Rok I (VIII). Piątek, 1 Kwietnia, 1932 r. Nr. 55.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 7 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Nieprzerwana fala redukcji

na Górnym Śląsku.

Na Górnym Śląsku w dalszym ciągu niema prawie dnia bez nowych redukcji.

Zarząd „Śląskich Kapalń i Cynkowni“ w Katowicach zgłosił do Komisarza demobilizacyjnego wniosek w sprawie „czasowego“ zamknięcia huty „Hugona“ w Nowej Wsi, co ma nastąpić w ciągu miesiąca.

W podobny sposób zostały poprzednio zamknięte „czasowo“ huty „Rosamunda„ i „Łazarz“— i są już nieczynne prawie od pół roku!!! Istnieją więc uzasadnione obawy, że to „czasowe“ zamknięcie huty „Hugona“ będzie miało taki sam charakter.

Kat. Sp. Akc zawiadomiła Radę Zakładową huty „Falwy“, iż unieruchomienie tej huty nastąpi w dniu 23 kwietnia.

Zarząd kopalni „Fiorentyna“ w Łagiewnikach, uzyskał zgodę na redukcję 600 robotników od dnia 1 kwietnia.

W Katowicach ma być unieruchomiona fabryka armatur — „Sam“ zatrudniająca 140 robotników.

Pozatem w ciągu kwietnia mają nastąpić masowe zwolnienia na kopalniach: „Hrabina Laura“, „Bluecher“, „Szarlota“, „Matylda Wschód“, oraz w hucie Baildon.

Co się tyczy kopalni „Hrabina Laura“ termin unieruchomienia kopalni odroczony został na okres 4 tygodni. Przez ten czas na Górny Śląsk zjechać ma jeszcze jedna „Komisja międzyministerjalna“, aby zbadać stan gospodarczy, techniczny i geologiczny tej kopalni.

„Komisje międzyministerjalne“ mają już wyrobioną opinję na Górnym Śląsku...

* * *

W ten sposób „polityka“ p. Grajka i „Zespołu Pracy“ daje swoje owoce.

B. premjer Bartel w Spale

Narady u P. Prezydenta.

Warszawa, 30.3

B. premjer prof. Bartel przyjechał wczoraj bezpośrednio do Spały, gdzie spędził cały dzień wczorajszy.

Jak słychać, prof. Bartel przy był na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej i wziął udział w naradzie, poświęconej zagadnieniom gospodarczym.

W godzinach wieczornych p. Bartel przybył do Warszawy i zatrzymał się w mieszkaniu swego przyjaciela, prof. Broniewskiego.

Nieudała wyprawa grubej ryby komunistycznej

Aresztowanie rezydenta Kominternu w Polsce.

Gdańsk, 30 3.

Władze niemieckie aresztowały na pograniczu Niemiec i wolnego miasta Gdańska niejakiego Kornblita, który legitymował się paszportem austrjackim na nazwisko Marcina Köwesa.

Ponieważ urzędnikom niemieckim wydało się podejrzane, iż rzekomy obywatel austrjacki nie zna języka niemieckiego, przeprowadzili rewizję jego bagażu. Stwierdzono przy tem, że paszport jest fałszywy, a rzekomy Kowes nazywa się Izaak Kornblit i pochodzi z Radomia. Był on naczelnym rezydentem międzynarodówki komunistycznej w Polsce.

W walizce o podwójnym dnie znaleziono 1450 dolarów amerykańskich, 550 zł., 120 guldenów gdańskich, 820 marek niemieckich, kilka paszportów oraz korespondencję z centralą Kominternu w Berlinie.

Kornblit przebywał ostatnio w Gdańsku i obecnie zamierzał przez Niemcy przedostać się do Polski.

Potworna zbrodnia matki.

Żywcem ugotowała dwoje dzieci.

Katowice, 30.3.

W Gliwicach na Śląsku Niemieckim wykryto dziś rano potworną zbrodnię. Wdowa nazwiskiem Berta Haupt ugotowała w garnku dwoje swych dzieci, dwuletniego chłopca i jednoroczną dziewczynkę, poczem spaliła je w piecu.

Zbrodnię wykryli sąsiedzi, którzy zwrócili uwagę na niezwykły swąd, wydobywający się z mieszkania Hauptowej. Gdy zwrócili się do niej z zapytaniem, co to znaczy odrzekła, iż piecze mięso, które miała przygotowane na święta, lecz przedtem nie zdążyła zamarynować.

Ponieważ w przeddzień zbrodni zauważono zniknięcie obojga dzieci, sąsiadki dały znać policji, która wkroczyła do mieszkania wdowy. Podczas oględzin pieca znaleziono zwęglone kości dziecięce.

Upiorną zbrodniarkę aresztowano. Podczas przeprowadzania Hauptowej do więzienia, na ulicy utworzyło się zbiegowisko.

Tłum usiłował zlinczować wyrodną matkę, a wobec broniącej jej policji przyjął tak groźną postawę, iż musiano uciec się do pałek gumowych.

Interwencja dyplomatyczna w Berlinie

w związku z propagandą niemiecką przeciw Polsce.

Warszawa, 30. 3.

W ostatnich czasach dała się zauważyć kampanja niemieckich pism prawicowych, zarzucających Polsce agresywne zamiary w odniesieniu do prowincji Prus Wschodnich.

W dniu 20 bm. poselstwo polskie w Berlinie poruszyło tę sprawę w urzędzie spraw zagranicznych, wskazując na brak wszelkiego uzasadnienia tego rodzaju pogłosek i zwróciło uwagę na ich szkodliwość, zwłaszcza jeśli, jak się to zdarzyło, pogłoski podtrzymywane są przez niektóre lokalne organy administracji w Prusach Wschodnich.

Zgon Filipa Turatiego

wygnanego wodza socjalistów włoskich

Paryż, 30.3.

Ubiegłej nocy zmarł w mieszkaniu swem w Paryżu 75-letni wódz socjalistów włoskich, Filip Turati.

Był on od dłuższego czasu chory na zapalenie płuc. Wczoraj wieczorem lekarze próbowali go ratować przez transfuzję krwi, jednak zapoźno. Koło północy Turati wyzionął ducha.

Przy łożu jego czuwali przez cały czas polityczni przyjaciele: Treves, Modigliani, Buozzi, Balgini i Nenni.

Filip Turati, piastował od 1895 do 1926 r. mandat poselski do parlamentu włoskiego. Z początkiem 1927 r., w obawie przed zamachem na życie jego ze strony faszystów, zmuszony był opuścić Włochy.

W Paryżu Turati zorganizował rozbitą włoską partję socjalistyczną i do ostatnich dni swego życia brał czynny udział w życiu partyjnem.

Pociąg wraz z mostem runął do rzeki.

Montreal, 30.3.

W pobliżu Vancouver zawalił się podmyty przez wezbrane wody most, w chwili, gdy przezeń przejeżdżał pociąg osobowy. Cztery wagony runęły w przepaść. Zginęły trzy osoby.

Budowa 60 szubienic.

Masowy wyrok śmierci.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 30 3

W Kenya (Afryka wschodnia) sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący na śmierć 60 murzynów ze szczepu Wakamba.

Skazańcy zamordowali przed miesiącem pewną znachorkę, która rzekomo miała rzucić urok na kobietę z ich szczepu. Znachorka jak twierdzą murzyni, nie chciała cofnąć uroku, wobec czego zmasakrowano ją kijami. Proces był rozpatrywany przed sądem w Campala, wszystkich oskarżonych skazano na śmierć.

Obecnie po uprawomocnieniu się wyroku, gubernator prowincji przystąpił do budowy 60 szubienic. Prasa angielska w Londynie nie bez słuszności protestuje przeciwko tak surowemu wyrokowi, zaznaczając, że mentalność murzynów nie może podlegać kodeksom europejskim.

— W Ekwadorze wylały rzeki, co wywołało przerwę w komunikacji. Rzeki Rimac, Sanata i Ica zalały plantacje bawełny i trzciny cukrowej.

Furjat w pociągu.

Bronisław Bagiński, mieszkaniec wsi Rudniki pod Wilnem, jadąc do miasta, został nagle w wagonie dotknięty atakiem szału. Zdawało mu się, że ścigają go bandyci, od których chciał się ratować wyskokiem z pociągu. Pasażerowie z trudem obezwładnili szaleńca i oddali go pod opiekę policji. Pogotowie ratunkowe ulokowało chorego w szpitalu św. Jakóba w Wilnie.

Rozruchy głodowe w Moskwie.

Szarża policji na kobiety.

Berlin, 30, 3.

Według doniesień z Moskwy na całem terytorjum Z. S. R.R. doszło ostatnio do poważnych wykroczeń, połączonych z napadami na składy żywnościowe w Moskwie.

Przed budynkiem trustu mlecznego i cukrowego zgromadziły się tłumy kobiet, które zdemolowały składy i obiły do krwi służbę. Konna policja musiała interwenjować, rozpędzając demonstrujące kobiety. Wiele osób zostało rannych.

Samobójczy skok z drugiego piętra

skarconego przez rodziców ucznia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 30.3.

Aleksy Kiryluk (Warszawska 1), 11-letni uczeń, sprawiał rodzicom dużo kłopotów, gdyż zaniedbywał się w nauce. Napomnienia rodziców nie pomagały. Wczoraj Aleksy został surowo skarcony przez ojca.

Pod wpływem wymówek ambitne dziecko otworzyło okno i na oczach rodziców skoczyło z drugiego piętra na podwórze. Chłopca z połamanemi nogami i silnym wstrząsem mózgu odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

Napad bandycki pod Lwowem.

Kilku nieznanych osobników usiłowało włamać się do mieszkania funkcjonarjusza kolejowego, Józefa Klimowicza w Hodowicy pod Lwowem. Klimowicz, usłyszawszy podejrzany szmer na podwórzu, wyszedł z mieszkania i spostrzegł kilku osobników, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Po drodze napastnicy przystanęli i dali kilka strzałów do Klimonowicza, który ranny upadł na ziemię. Stan jego jest groźny.

Do społeczeństwa miasta i powiatu Częstochowskiego!

Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że akcja Komitetu na rzecz pomocy bezrobotnym będzie prowadzona nadal aż do odwołania.

Wobec powyższego Komitet zwraca się z apelem do wszystkich osób instytucji, zrzeszeń i zakładów, które dobrowolnie opodatkowały się na ten cel, by zadeklarowane i wpłacone przez siebie składki zechciały utrzymać na czas prowadzonej przez Komitet akcji.

Komitet Wykonawczy
Pow. Komitetu do Spraw Bezrobocia w Częstochowie.

Co piszą inni?

Polsko - niemieckie porozumienie.

Na temat ten czytamy w „Gazecie Polskiej".

Mając na uwadze, że przedłużenie stanu wojny celnej spowodowane było faktem nieratyfikacji przez Niemcy podpisanej w 1930 roku umowy handlowej, i że zniesienie wszystkich ograniczeń o charakterze bojowym we wzajemnych obrotach okazało się niemożliwem wobec odmowy strony niemieckiej, osiągnięte obecnie porozumienie zawarte zostało tylko w bardzo wąskich granicach.

Tem niemniej zawarte porozumienie będzie posiadało dla rozwoju wzajemnych obrotów gospodarczych duże znaczenie, a Polska raz jeszcze dała dowód, że szczerze pragnie dojścia do jaknajnormalniejszych ze swym sąsiadem zachodnim stosunków.

Punktem wyjścia zakończonych obecnie z Niemcami rokowań był stan z 1931 r., przyczem strona polska pragnęła nietylko niepogorszenia tego stanu, lecz nawet wprowadzenia pewnej na naszą korzyść korektywy.

W wyniku rokowań strona niemiecka zgodziła się na niestosowanie nowej maksymalnej taryfy celnej wobec masła i jaj polskich, wzajemnie zaś przyznano sobie pewne kontygnenty przedzy oraz strona polska przyznała pewne uzasadnione potrzebami własnego gospodarstwa kontyngenty towarów, objęte ostatniemi z grudnia r. ub. zakazami, oraz dotyczczasowemi listami zakazów, wydanemi wyłącznie przeciwko Niemcom.

Wobec tego, że Niemcy, jak to już zaznaczyliśmy, nie chciały się zgodzić na propozycję polską zniesienia wszelkich o bowiązujących po obu stronach zarządzeń bojowych, nie objęte porozumieniem towary będą obłożone maksymalnemi polskiemi, dla eksportu niemieckiego, oraz niemieckiemi, dla eksportu polskiego, cłami.

Po siedmiu miesiącach zabójstwo ś.p. T. Hołówki

Od grona starych przyjaciół ś. p. Tadeusza Hołówki z czasów jego działalności na gruncie petersburskim otrzymaliśmy list następujący:

„Robotnik"

Siedem miesięcy minęło od chwili tragicznego ponad wszelką miarę zgonu Tadeusza Hołówki. Opinja publiczna nic nie wie dotychczas, do jakich wniosków doszło śledztwo, i czy istnieją szanse, że mordercy zostaną wykryci. Rozumiemy doskonale, że każde śledztwo wymaga tajemnicy, ale po siedmiu miesiącach wiele rzeczy musiało stracić przecież aktualność, więc jakieś sprawozdanie mogłoby być podane do wiadomości publicznej.

Wiemy, że wszystkie odłamy społeczeństwa ukraińskiego odrzuciły publicznie oskarżenie, jakoby Ukraińcy uczestniczyli w morderstwie. Ogłoszono deklarację „Undo", radykałów, socjalnych demokratów, nawet U.O.W. (Ukraińska Organizacja Wojskowa). W tych warunkach tembardziej narzuca się konieczność, by poinformowano kraj o tem, czy śledztwo jest prowadzone nadal i czy istnieją jakiekolwiek fakty lub przypuszczenia, których ogłoszenie nie utrudniłoby samego śledztwa jeżeli jest ono prowadzone.

Ci wszyscy, którzy organizowali obchody poświęcone pamięci Tadeusza Hołówki, — mają obowiązek zabrać teraz głos. Nie wątpimy, że „Robotnik" przedrukuje każdą informację i każdy pogląd w tej bolesnej sprawie.

Następują podpisy.

Jak król angielski rozdawał jałmużnę

w dniu swych urodzin

W Wielki Czwartek, król angielski Grzegorz V skończył 67 lat. W związku z tem, po raz pierwszy od wielu lat przywrócono stary zwyczaj, uświęcony w roku 1327 przez króla Edwarda III.

Zgodnre z tym zwyczajem król w dniu swoich urodzin osobiście rozdaje jałmużnę tylu ubogim, ile lat kończy tego dnia. Przed rozdawaniem jałmużny za dawnych czasów, odbywała się ceremonja obmywania nóg. Król w kościele mył nogi biednym, którzy przyszli po jałmużnę. Wilhelm II, następca Jakóba II, przeniósł ten obowiązek na lorda, który rozdawał jałmużnę. Grzegorz V postanowił przywrócić ten stary zwyczaj, w całym jego średniowiecznym przepychu.

W dniu swych urodzin król Grzegorz V, w towarzystwie królowej Marji, przybył o g. 12-ej do Westminsterskiego klasztoru, celem rozdzielenia jałmużny. Król i królowa, w czarnem ubraniu, z bukietami białych tulipanów i narcyzów w rękach, zajęli miejsce u głównego ołtarza, przepuszczając mimo siebie błyszczącego złotem i purpurą średniowiecznych strojów lorda, rozdającego jałmużnę, księży i służbę.

Pochód zamykał żołnierz gwardyjski w purpurowym płaszczu z epoki Tudorów i czarnej aksamitnej czapce, przybranej barwnemi wstęgami. Do czapki przymocowane było złote naczynie, w którem były ułożone pieniądze, przeznaczone do rozdania... Za żołnierzem szło dwóch chłopców i dwie dziewczynki w odświętnych strojach.

Z obu stron procesji stało ustawionych rzędami 67 biednych starców i staruszek...

Przy dźwiękach organów i chóru zanoszącego modlitwę do Boga, król zbliżał się do każdego z ubogich i wręczał mu woreczek z czerwonej skóry, zawierający 2 funty 10 szylingów złotemi monetami i woreczek z białej skóry, zawierający 67 srebrnych pensów, specjalnie odbitych na ten dzień. Te „czwartkowe pensy" są bardzo cenione przez kolekcjonerów... Ze swej strony, kroczący za królem lord, rozdający jałmużny, wręczał każdemu biedakowi 2 funty 5 szylingów i każdej biednej 1 funt 15 szylingów.

Po rozdaniu jałmużny król zajął swoje miejsce obok ołtarza, ksiądz pobłogosławił biednych, i obrzęd zakończył się hymnem narodowym.

Przywrócenie historycznej tradycji ściągnęło ogromną liczbę widzów, i kościół był przepełniony.

W kilku słowach.

— Okręt „Ile de France" będący w drodze do Nowego Jorku, wyratował w okolicy Havru francuskiego pilota Wanlaera, który, przelatując nad statkiem wypadł z samolotu do morza. Vanlaera pozostał na okręcie i, mimo swej woli, odbywa podróż do Nowego Jorku.

— W związku z nielegalną sprzedażą cennych zabytków sztuki w katedrze Salcburskiej rewizja inwentarza wykazała, iż brakuje 13 drogocennych przedmiotów, które przemycane zostały bez pozwolenia urzędu pomnikowego do Monachjum. Członek kapituły, Angelberg, został w związku z tą sprawą internowany w zakładzie dla umysłowo chorych.

— Na ulicę w Lille spadł samolot. Zbiornik benzyny eksplodował. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki 2 pasażerów.

— Lotniczka angielska Brook Sewell, udająca się do Afryki, przebyła przestrzeń pomiędzy Neapolem a Katanją w rekordowym czasie 3 godzin i 50 m.

— Dzienniki londyńskie donoszą, że król Gustaw szwedzki postanowił przeprosić się ze swym wnukiem Lennartem i pobłogosławić jego związek małżeński. Młoda para przybyć ma niezwłocznie do Nicei, aby zobaczyć się z królem Gustawem.

Z KRAJU.

Ukraiński pułkownik— defraudentem.

W sądzie okręgowym w Poznaniu odbyła się sensacyjna rozprawa przeciw b. podpułkownikowi armji ukraińskiej, Atanazemu Goncie, oskarżonemu o zdefraudowanie 14.000 złotych na szkodę firmy transportowej C. Hartwig. Oskarżony Gonta pracował jako urzędnik w firmie Hartwig i często podejmował należności za przewozy towarów. Część tych pieniędzy przywłaszczał sobie. Podczas rozprawy wykręcał się i nie przyznawał się do winy. Sąd jednak, opierając się na zeznaniach świadków, skazał go na rok więzienia.

Wojowniczy dozorca.

Mieszkańcy ul. Kalwaryjskiej w Krakowie zostali zaalarmowani rozpaczliwemi krzykami, wydobywającemi się z mieszkania dozorcy domu, Sudera. Sąsiedzi wpadli do mieszkania dozorcy, gdzie leżała żona jego Antonina, poraniona przez męża tasakiem, z głową, silnie broczącą krwią. Suder, zapytany przez posterunkowego o przyczynę zmasakrowania żony, dobył rewolweru, grożąc policjantowi zastrzeleniem. Posterunkowy odebrał mu broń, poczem wyprowadził Sudera na ulicę. Tu Suder rzucił się z nożem na policjanta, który w obronie własnej strzelił trzykrotnie do napastnika, raniąc go ciężko w bok i rękę. Suder mimo to usiłował ugodzić policjanta bagnetem, a gdy mu się to nie udało, uderzył go w twarz, wybijając ząb.

Samobójstwo kupca w Świeciu.

Wczoraj rozniosła się po Świeciu wiadomość o samobójstwie tamtejszego kupca, Henryka Napierały, właściciela dużego składu żelaza i naczyń kuchennych. Napierała uchodził za bardzo zamożnego. W krytycznym dniu udał się do Jeżewa, gdzie posiadał duży dom. Tam powiesił się na strychu tego właśnie domu. Zaniepokojeni jego nieobecnością pracownicy znaleźli na strychu stygnące już jego zwłoki. Napierała osierocił żonę i dwoje małych dzieci. Powodem samobójstwa prawdopodobnie były kłopoty finansowe.

Czworaczki.

Z Brodnicy, na Pomorzu donoszą: Żona robotnika Dymowskiego urodziła tu szczęśliwie 4 dzieci — w tem 2 chłopców i 2 dziewczynki. Wszystkie dzieci żyją. Matka czuje się dobrze.

W jaki sposób poznać można mleko

dobre i zafałszowane?

Jakość mleka poznaje się po kolorze, smaku i czystości.

Mleko pełne posiada odcień żółtawy, zależny od zawartości tłuszczu, mleko zbierane daje się poznać przez niebieskawy odcień i pewnego rodzaju wodnistość, widoczną przy nalaniu mleka do szklanki.

Niestety, badania wstępne mało są miarodajne dla stwierdzenia fałszowania mleka i dopiero oznaczenie bardziej ścisłe skład ników mleka, daje możność wykazania zafałszowania w sposób oczywisty.

Mleko zawiera prawie zawsze pewną ilość brudu, pochodzącego od zanieczyszczeń z obory, od rąk wykonujących udój i od naczyń służących do przechowywania mleka. Walka o czystość udoju trafia niestety na duże przeszkody natury praktycznej. Kardynalnym warunkiem czystości udoju jest stan sanitarny tak samej obory, jak i ludzi ją obsługujących—zrealizowanie tego zasadniczego postulatu rzadko daje się uskutecznić.

Wykazać, że badane mleko zawiera brud jest bardzo łatwo — wystarczy postawić mleko w spokoju przez pewien czas w naczyniu czy butelce szklanej i popatrzeć na dno butelki — zauważyć można wtedy osad ciemny powstały od zanieczyszczeń.

Osad ten można wykazać też przez przecedzenie mleka przez kawałek waty. Watę należy tak ubić, by dobrze przylegała do ścianek lejka. Brud osadzi się na wacie.

Dla badania dobroci mleka stosuje się często aparaty do oznaczania ciężaru właściwego mleka, laktodensymetry, gdyż mleko rozcieńczone wodą zmienia stan swej gęstości.

Mleko pełne wykazuje ciężar właściwy 28 — 34, t. j. 1.028 — 1.034, a mleko odtłuszczone 1.032 — 1.037. Ponieważ zbieranemu, odtłuszczonemu mleku można nadać ciężar właściwy mleka przez domieszkę wody, przeto oznaczenie ciężaru właściwego nie może być wystarczające dla wykrycia tego zafałszowania.

Tylko ściśle oznaczenie zawartości tłuszczu i określenie refrakcji serwatki, daje możność dokładnego oznaczenia zafałszowania mleka.

CENTRALA ZARZĄDU ELEKTRYCZNOŚCI w Paryżu.

Komunikat do naszych odbiorców prądu

Niżej podpisany prezes generalny Centrali Zarządu Elektryczności w Paryżu przejęty **ofiarną akcją odbiorców o tańsze ceny za prąd postanowił zmienić swoje dotychczasowe stanowisko** wobec klijentów i

1) na dzień 1-go kwietnia **obniżyć cenę prądu z 98 gr. na 48 i pół gr. za Kw.**

2) wszystkim klientom udzielić jako rekompensaty za niewygody podczas trwania strajku po zł. 100 (sto) każdemu. Po odbiór tej sumy winni zgłosić się reflektanci, dziś, w czwartek, między godz. 12—1 w biurze naszem, z ostatnim rachunkiem za opłacone należność.

3) Klientom, którzy wskutek rezygnacji z liczników w czasie akcji narażeni byli na większe niewygody, wypłacić dodatkowe premje po 250 zł. każdemu. Za dowód służą pozostałe po liczniku haki na ścianach. Haki te należy zabrać z sobą i przedstawić przy kasie.

4) Centrala Zarządu Elektryczności składa niniejszem uroczyste przyrzeczenie, że nikomu nie będzie przerywany dopływ prądu przy niepłaceniu rachunków w ciągu 3 miesięcy, a dopiero po upływie tego terminu i 5-krotnem upomnieniu nastąpi odłączenie.

Centrala
Zarządu Elektryczności
w Paryżu

GENERALNY DYREKTOR: **SILIRPA AMIRP.**

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Kwiec. 1

Dziś: Teodory
Jutro: Franciszka
Wsch. sł. o g. 5.12
Zachód sł. o 18.07
Dług. dnia g. 12.50

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki:
3 Aleja—Krakowska

Zgon biskupa Z. Łozińskiego.

Do Warszawy nadeszła w poniedziałek wiadomość o zgonie biskupa pińskiego ks. Zygmunta Łozińskiego.

Ks. biskup Łoziński był człowiekiem naprawdę szczerze wierzącym i postępującym w życiu zgodnie ze swoją wiarą. W roku 1919 biskup Łoziński kierował djecezją mińską; przez szereg miesięcy — zanim wojska polskie zajęły Mińsk Litewski pracował nielegalnie w przebraniu cywilnem, ukrywając się w chatach chłopskich. Zyskał wtedy szczery szacunek nawet zasadniczych przeciwników.

Walka z chorobami wenerycznemi.

Min. spr. wewn. przygotowuje projekt ustawy w sprawie walki z chorobami wenerycznemi. Ustawa ta prawdopodobnie ukaże się w postaci rozporządzenia Prezydenta. Takie ustawy istnieją w wielu krajach europejskich.

Jak się dowiadujemy, projekt rozporządzenia opiera się na zasadzie obowiązku meldowania każdego wypadku choroby. Choroba weneryczna, jako choroba zakaźna ma być traktowana narówni z tyfusem, dyfterytem i innemi chorobami zakaźnemi, podlegającemi przymusowej rejestracji.

Ukrywanie choroby wenerycznej pociągać ma za sobą wysokie kary.

Pozatem rozporządzenie ma wprowadzić obowiązek badań lekarskich przedślubnych, wprowadzonych już w wielu krajach Zachodu. Cudzoziemiec zamieszkały w Polsce, o ile zachoruje wenerycznie, będzie wysiedlony jako uciążliwy dla kraju. Dążeniem ustawy ma być izolacja chorych na choroby weneryczne. W ten sposób uda się zneutralizować rozpowszechnianie tych chorób.

Napaść uliczna.

Ryszard Kamiński (Mickiewicza 41) zameldował policji, że wieczorem w ub. wtorok na zbiegu ulicy Mickiewicza i 1-go Maja zaczepiło go 2-ch nieznanych osobników, którzy pobili go. Jednym z tych osobników okazał się Łuczak Józef (Ogrodowa 69).

Zamach samobójczy.

W dniu 28 b. m. w mieszkaniu własnem we wsi Pniaki, gm. Wancerzów, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości ekspeleru — Bednarek Wiktorja, lat 35. Powód nieporozumienia rodzinne.

Halt! Nie rozsypać!

Czy prawdą jest, że...

Zapytanie pod adresem Magistratu

W numerze 49-tym „Nowin" z dnia 23-go b. m. w artykule „Czy prawdą jest, że..." zapytaliśmy Magistrat, jak nabyto w roku 1932 kilka tysięcy metrów krzemienia na szosę olsztyńską i z jakiego tytułu wypłacono co tydzień sumy na jakieś listy płac.

W związku z tem ośmielamy się zapytać Magistrat, czy prawdą jest, że Wydział Drogowy zamierza dnia 1 go kwietnia rb. krzemień ten, który w międzyczasie zamienił się w gruz wapienny, rozsypać i zużytkować bez przepisowego odbioru przez odpowiednią komisję, co zatarłoby ślady całej tej tranzakcji?

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.

do czwartku włącznie: — sztuka St. Kiedrzyńskiego pt. „Piorun z jasnego nieba".

Dźwiękowy Teatr „Odeon".

od niedzieli i dni następn.: „Legjon ulicy". W rolach głównych: Zosia Mirska, Marja Korska, H. Sajówna, Zofja Skawińska, Jan Kobusz, Stefek Rogólski, Tadzio Fijewski i „Legjon ulicy".

Dźwiękowe „Grand - Kino".

Od niedzieli 27 i dni następ. „Bezimienni Bohaterowie". W rolach głównych: Marja Bogdy, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i in.
Nad program: Dodatki dźwiękowe.

PRAWDA W OCZY!

(ARTYKUŁ REDAKCJI)

Polityka i protekcja w Kasie Chorych

Giętkość karku. Rugi partyjne. Nowy „działacz" robotniczy. Gorszące sceny w rodzinie. Kto płaci za zabawę?

„Za dużo nieprawości!" — „Precz z partyjnictwem!" — oto hasła, pod jakiemi dokonał się przewrót majowy. Społeczeństwo spodziewało się, że po przewrocie nastanie era praworządności, że wszędzie pierwszeństwo mieć będą fachowcy, ludzie zdolni i pracowici, że przy obsadzaniu stanowisk decydować będzie nie przynależność partyjna, lecz zdolność fachowa kandydata. Wierzono, że ustaną szacherki i intrygi partyjne, że krzykacze i demagodzy wyrzuceni zostaną wreszcie na śmietnik.

Niestety! .. Stało się inaczej ..

Na żadnym bodaj odcinku życia społecznego nie występuje tak jaskrawo ten wciąż pokutujący, przeklęty system protekcjonalizmu, jak na terenie Kasy Chorych.

Różnica między tem co było, a tem co jest, daje się ująć w kilku słowach:

Dawniej było kilka partyj, które używały, a właściwie nadużywały Kasy Chorych jako instrumentu dla swoich celów i korzyści, dziś zaś jeden wielki obóz wszystko i wszystkich wchłania. — Kto wszedł do obozu, ten wraz z nim posunął się naprzód, kto zaś nie miał zręczności cyrkowej, lub nie potrafił dostosować się do sytucji, został zgnieciony.

Okazało się, że największej zręczności posiadają ludzie z natury giętcy. Przedewszystkiem wymagana jest giętkość karku, a tę posiadają przeważnie ludzie o słabym charakterze, lub zgoła bez charakteru.

W rezultacie wyrugowano z Kasy Chorych wszystkich tych, którym charakter nie pozwolił na zdradę własnego obozu.

Nie pomogły ich zapewnienia, że w czasie urzędowania nie będą zajmowali się polityką. Obóz nie dał się ubłagać. Wyrzucono na bruk wszystkich „partyjników". Zdawałoby się, że nastąpi wreszcie w Kasie Chorych pokój polityczny, urzędnicy pilnować będą tylko swych obowiązków i całą swoją energję i siłę poświęcą należytemu funkcjonowaniu instytucji.

Tymczasem i pod tym względem doznano rozczarowania. W łonie obozu powstały tarcia i walki. Nastąpił „wyścig pracy" w... zdobywaniu naczelnych stanowisk w partji. Znalazło się sporo urzędników, chcących „ratować ojczyznę", bo wiedzieli, że tym samym ratują swoje miejsca przy żłobku. Doszło do tego, że działaczem robotniczym został człowiek, który nigdy nic wspólnego nie miał ani z ruchem robotniczym, ani z samymi robotnikami. Nigdy nie był i nie jest ideowcem, nie posiada daru krasomówczego, mogącego porwać i przekonać masy, nie grzeszy ani zbytnią wiedzą, ani zdolnością głębszego ujęcia nasuwających się w dzisiejszych ciężkich czasach problemów gospodarczych i społecznych. Jedyny walor tego człowieka jest jego zadziwiająco giętki kark, dzięki któremu potrafił pomimo przewrotów i burz zatrzymać intratne i zaszczytne stanowisko w Kasie Chorych.

Obok niego, w randze znacznie niższej, „zasługuje się ojczyźnie" drugi urzędnik. Prawie analfabeta, posiada dość dobrze płatne stanowisko w Kasie Chorych.

Ci dwaj urzędnicy toczą bezgłośna walką podjazdową z tymi którzy im zawadzają.

Świadkami gorszących scen w rodzinie są koledzy, — a koszt tej zabawy płacą członkowie Kasy Chorych, którym za zaległe składki licytuje się nieraz ostatnią koszulę..

O szkodach, wyrządzonych społeczeństwu przez „rozpolitykowanie" Kasy Chorych — innym razem.

Nagły zgon:

W dniu 28 b. m. około godziny 16-ej we wsi Kokawa, gm. Mykanów, zmarła nagle na udar serca mieszkanka tejże wsi Helena Kasprzyk, lat 61.

Zabójstwo w lesie

podczas kradzieży drzewa.

W nocy z 24 na 25 b. m. gajowy Ludwik Jura z leśnictwa Poraj przychwycił 5 osobników na kradzieży drzewa w lesie państwowem, przyczem wywiązała się sprzeczka i szamotania pomiędzy złodziejami drzewa a gajowym, w czasie której użył broni i wystrzelił do jednego z napastników, który po przejściu jeszcze kilkudziesięciu kroków od miejsca wypadku upadł i wkrótce potem wyzionął ducha.

Jak się okazało ofiarą strasznego wypadku jest 55-letni mieszkaniec wsi Osiny (gmina Kamienica Polska) Antoni Michalczyk, który podobno nawet był stosunkowo niebiednym gospodarzem we wsi i bynajmniej żadna ostateczność nie zmusza la go do kradzieży drzewa po nocach.

Ucieczka z domu.

W dniu 29 b. m. zameldowała policji Zgryźlak Stanisława (Stawowa 1), że tegoż dnia zbiegł, z domu syn jej, 16-letni Bronisław. Dochodzenie w toku.

ZE SPORTU

Rewja 20-tu bokserów Ż. T. G. S.

Przy wypełnionej po brzegi sali odbyły się bardzo emocjonujące misirzostwa bokserskie Żyd. T-wa Gimn. Sport., które dały nast. wyniki: klasa juniorów: Wolberg bije Orbacha, Oderberg zwycięża Fajersztajna III, Silnicki I zwycięża Herca, Kerner ulega Chliwnerowi II, Baumac bije Szlezyngera, Kiwi zwycięża Czarnego.

Klasa senjorów: Doskonały Wajsberg lekceważy sobie groźnego Silnickiego II, co ten ostatni wykorzystuje i w III rundzie pięknie atakuje; nie wystarcza to jednak do zwycięstwa. Wygrywa zasłużenie Wajsberg, dla którego powinno być nauczką, aby sobie w przyszłości przeciwników nie lekceważył i tym samym do głosu ich nie dopuszczał.

Dobrzej się zapowiadający Chwat ulega po ładnej walce Silberbergowi na pkt. Rewelacją mistrzostw był Szlimer, który pokonał faworyta Chliwnera I, na którym znać było brak treningu.

Bardzo piękną walkę zademonstrowali Jurkiewicz i Szajn. Zwyciężył Jurkiewicz orjentujący się błyskawicznie i wykorzystujący każdy moment. Szajn, to bokser przyszłości.

W ringu sędziował p. Szmaragd.

Włosi chcą grać z naszymi piłkarzami.

Pol. Zw. Piłki Nożnej otrzymał za pośrednictwem Konsulatu Gen. Rzplitej w Rzymie zaproszenie od Włoskiego Zw. Piłki Nożnej na urządzenie spotkania reprezentacji Polski z drużyna środkowo-południową włoską

Wizyta Bratislawy w Krakowie.

W czasie świąt w Krakowie rozegrane zostały dwa mecze piłkarskie z udziałem doskonałej drużyny czechosłowackiej Bratisławy. Wyniki były następujące;

FC Bratislava—Wisła2; 2; (1;1 (1:1). Gra stała wysokim poziomie, przyczem Wisła mogła przy większem szczęściu zawody wygrać. Pierwszą bramkę zdobywa Artur z podania Balcera w 15 min., następnie w 25 min wyrównywa doskonały Bulla. Po przerwie zwycięski punktdla Bratislawy strzela Danzig.

Cracovia — FC Batislavia 1;0 (1;0). Cracovia zdołała zrewanżować się Bratislavie za porażkę poniesioną przed kilku tygodniami w Czechach i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła. Jedyna bramka dnia pada w pierwszej połowie, zdobyta prze Malczyka.

Dwa mecze piłkarzy berlińskich w Poznaniu.

W Poznaniu gościła w czasie świąt drugoklasowa drużyna berlińska, VFB Pankow, która w pierwszym dniu zdołała zwyciężyć Wartę. Wyniki były następujące:

VFB Pankow—Warta 5:0 (2:0) Niezasłużenie wysoka porażka Warty, która była przeciwnikiem równorzędnym, napad jej jednak nie potrafił zdobyć się na skuteczny strzał. Sędziował p. Niziński, widzów 5000.

VFB Pankow—Warta 1:1 (0:1) W drugim dniu Warta, mimo bardzo słabej formy uzyskała wynik remisowy. Bramkę zdobył Szerfke. Warta przeważała przez cały czas meczu

Wieści z całego świata!

Mówiący zegar.

W obserwatorjum paryskiem zostanie w niedługim czasie uruchomiony automatycznie mówiący zegar. Dzwoniąc przez telefon do obserwatorjum, każdy abonent usłyszy głos automatu, wskazujący mu dokładną godzinę.

Wynalazca zegara mówiącego, dyrektor obserwatorjum w Paryżu, demonstrował swój aparat przed członkami Akademji Nauk.

Zegar jest zbudowany na zasadach mówiącego filmu. Bez przerwy posuwają się trzy wstęgi, z których jedna wskazuje godziny, druga — minuty, trzecia — sekundy.

Człowiek o 60 żonach.

Obywatel miasta Tenta w Egipcie, stanął w tych dniach przed sądem w Kairze w sprawie o alimenty. Oskarżony zeznał iż miał już 60 żon. Ostatnim dwum żonom musiał zapłacić odszkodowanie, wobec czego uciekł z rodzinnego miasta. W Kairze odnalazła go jednak policja i postawiła przed sąd.

Monter jako śpiewak operowy.

W jednej z dzielnic Paryża wodociągi zatrudniają montera, którego przybycie witane jest z żywem zadowoleniem. Monter ten bowiem jest świetnym śpiewakiem, który podczas roboty nie przestaje ani na chwilę cieszyć obecnych arjami z różnych oper, które umie na pamięć. Marzy on o tem, by kiedyś wystąpić w operze. Niestety obarczony jest chorobliwą tremą i znalazłszy się przed dyrektorem opery cztery razy, nie potrafił wydobyć z siebie ani jednego tonu.

Przymusowy odpoczynek sobotni w Stanach Zjednoczonych.

Jeden z deputowanych Kongres Stanów Zjednoczony[ch] złożył projekt ustawy, przewid[u]jący obowiązkowe wstrzymani[e] się od pracy w soboty we wszy[s]tkich zakładach i przedsiębior[]stwach przemysłowych. Wnio[]sek ma na celu zmniejszenie bezrobocia. Przymusowy odpoczynek w sobotę dałby pracę [] miljonom bezrobotnych.

Z MEDYCYNY

Niezdrowo jest

...jeść bardzo gorące potrawy. Psuje to zęby, sprowadza często katar żołądka i może stać się przyczyną powstania w organiźmie złośliwych nowotworów.

...nosić zbyt duże buty. Stopa posuwa się wówczas naprzód, palce uderzają o koniec buta i krzywią się albo ranią. Ciasne buty są również w wysokim stopniu szkodliwe, powodują puchnięcie i krzywiznę nóg.

..czytać przy jedzeniu. Natężamy wtedy jednocześnie narządy trawienia i wzroku, co wpływa bardzo szkodliwie na organizm.

..zwilżać wargi językiem. Delikatny naskórek warg wysycha w ten sposób szybko i pęka. Skutkiem zbytniej wilgoci robią się też często dokoła warg przykre krosteczki i liszaje.

...czytać w pozycji leżącej, gdyż światło nie pada wtedy pod właściwym kątem do oczu czytającego, powodując często zapalenie oczu, albo silne bóle głowy, które są właśnie skutkiem przemęczenia oczu.

... stosować kosmetyki, nie poradziwszy się przedtem lekarza, który jedynie może dostosować odpowiedni kosmetyk do danego rodzaju skóry. Skóra sucha, tłusta, czy anemiczna — wymagają zupełnie innych specyfików kosmetycznych.

Śmiech -- to zdrowie!

OJCOWIE i DZIECI.

Mała Lili wybrała się z rodzicami na przechadzkę za miasto.

W pewnej chwili ojciec odszedł wbok i ukrył się za drzewem.

Lili rzuca pełne ciekawości spojrzenie i mówi ze zgorszeniem:

— Wiesz, mamusiu, tatuś jest bardzo nieporządny.... Robi psipsi w rączkę.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Pan Eustachy Kopelowicz, bogaty niegdyś kupiec branży manufakturowej siedzi w pewnej kawiarni warszawskiej, której główną atrakcją są telefony ustawione na stolikach.

Nagle rozlega się dzwonek aparatu. Pan Kopelowicz chwyta słuchawkę.

— Hallo!

— Czy pan Kopelowiczz—pyta jakiś obcy głos.

— Niema go w domu!..

CUD.

W kawiarni siedzi kilku kupców. Opowiadają sobie o cudach.

— W zeszłym tygodniu — opowiada Tyntpulwer — o dwunastej w nocy spadł mi na gł[o]wę obraz mojej babki.

— To nic — mówi Rosenber[g] — w porównaniu z tem co mni[e] się zdarzyło. Otóż wczoraj był[a] ciemna noc. Siedzę sam i robi[ę] bilans. Wtem słyszę nagle plusk wody w sąsiednim pokoju. Zain[]trygowany zaczynam nadsłuchi[]wać: znowu za ścianą wyraźni[e] słyszę plusk wody. Rozumiecie, że zrobiło mi się nieswojo i trzęsąc się ze strachu poszedłem zobaczyć co to być może. Wchodzę i cóż zobaczyłem?... Oto moja żona Sabina myje sobie nogi.

(Cyrulik Warszawski).

Królowa Margot

21)

ROMANS. Przekład z francuskiego.

TOM I.

— Teraz, Najjaśniejszy panie, racz wskazać mi tego nieprzyjaciela — zapytał morderca.

— Alboż ja go znam?... — odpowiedział Karol IX-ty, gnębiąc Maurevela spojrzeniem pełnem wzgardy.

— A więc zapytam księcia de Guise — wyjąkał Maurevel.

Król wzruszył ramionami i odpowiedział:

— Nie pytaj się, on i tak nic ci nie powie. Czyż się odpowiada na podobne pytania?... Kto nie chce, ażeby go powieszono, powinien się sam domyślić.

— Lecz wreszcie, po czem mogę go poznać?..,

— Mówię ci, że co rano, o godzinie dziesiątej przechodzi przed oknami kanonika.

Niech Wasza królewska mość raczy mi wskazać cokolwiek, po czembym go mógł poznać?...

— O!... to bardzo łatwe. Jutro naprzykład będzie niósł pod pachą tekę z czerwonego safjanu.

— Wskazówka ta jest dla mnie dostateczną, Najjaśniejszy panie.

— Czy masz ciągle tego szybkiego konia, którego ci de Mouy darował?...

— Mam nawet prawdziwego arabskiego, Najjaśniejszy panie.

— O!.., ja się o ciebie troszczę; ale może ci nie zaszkodzi wiedzieć, że w klasztorze ztyłu znajduje się brama.

— Dziękuję Waszej królewskiej mości: teraz módlcie się za mnie do Boga.

— Co?... do kroćset djabłów!, raczej do szatana; bo jego tylko pomoc może cię uratować od stryczka.

— Do widzenia, Najjaśniejszy panie.

— Bądź zdrów. Ale!.. ale... zaczekaj, panie Maurevel; gdyby z jakichkolwiek powodów, zaczęto o tobie mówić w dniu jutrzejszym przed godziną dziesiątą, lub wspomniano później, pamiętaj, że w Luwrze są rozmaite kryjówki.

I Karol IX-ty zaczął pogwizdywać spokojniej i donośniej, niż zwykle, ulubioną piosnkę

Rozdział IV.

Bezwątpienia czytelnik przypomina sobie szlachcica de La Mole, o którym mowa była w poprzedzającym rozdziale i którego z niecierpliwością oczekiwał król Nawarry.

Młodzieniec ten, jak to zapowiedział admirał, przybył do Paryża bramą ś-go Marcelego, przy schyłku dnia 24 sierpnia 1572 r.

Rzucając okiem pogardy na liczne domy zajezdne, dojechał na zmordowanym koniu do środka miasta; minął plac Maubert, Petit-Pont, most Notre-Dame, bulwary i zatrzymał się dopiero na ulicy de Bresec, nazwanej potem ulicą de l'Arbre-Sec.

Wspaniała blacha żelazna, skrzypiąc na zawiasach przy towarzyszeniu dzwonów, zwróciła jego uwagę.

Spojrzał więc na lewo, zatrzymał się i przeczytał wyrazy: „Pod piękną gwiazdą".

To musi być dobra oberża — pomyślał sobie szlachcic — a gospodarz bezwątpienia jest miłym człowiekiem. Słyszałem, że ulica de l'Arbre-Sec znajduje się w dzielnicy Luwru; jeżeli więc zakład nie jest gorszy od zamku, spodziewam się, że będzie mi tu bardzo dobrze.

(d. c. n.)

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41